

DZIENNIK

PIOTRKOWSKI

Adres Redakcji i Adm. Piotrków Tryb. Słowackiego 18 tel. 10-21. Drukarni 10 65.

Wątroba jest filtrem dla krwi

Zanieczyszczona krew może powodować szereg rozmaitych dolegliwości: bóle artretyczne, łamanie w kościach, bóle głowy, wzdęcia, odbijania, bóle w wątrobie, niesmak w ustach, brak apetytu, swędzenie skóry, skłonność do obstrukcji, plamy i wyrzuty na skórze, skłonność do tycia, mdłości, język obłożony. Choroby złej przemiany materii niszczą organizm i przyspieszają starość. Racjonalną zgodną z natury kuracją jest norma-

nie czynności wątroby i nerek. Dwudziestoletnie doświadczenie wykazało, że w chorobach na tle złej przemiany materii chronicznych zaparciach, kamieniach żółciowych, żółtaczkach artretyzmie ma zastosowanie „Cholekinaza” H. Niemojewskiego. Broszury bezpłatnie wysła laboratorium fizjologiczno-chemiczne „Cholekinaza”, H. Niemojewskiego, Warszawa, Nowy Świat 5, oraz apteki i sklepy apteczne.

Wojska niemieckie wkroczyły do Austrii

Kancelerz Hitler w drodze do Wiednia

W piątek o godz. 22-giej wojska niemieckie przekroczyły granicę austriacką i rozpoczęły okupację Austrii. O zmianach, które w tym dniu zaszły, piszemy szczegółowo na stronie 2-jej. Poniżej podajemy rozwój akcji w dniu wczorajszym.

W piątek o godz. 22-giej wojska niemieckie przekroczyły granicę austriacką i rozpoczęły okupację Austrii. O zmianach, które w tym dniu zaszły, piszemy szczegółowo na stronie 2-jej. Poniżej podajemy rozwój akcji w dniu wczorajszym.

W piątek o godz. 22-giej wojska niemieckie przekroczyły granicę austriacką i rozpoczęły okupację Austrii. O zmianach, które w tym dniu zaszły, piszemy szczegółowo na stronie 2-jej. Poniżej podajemy rozwój akcji w dniu wczorajszym.

W piątek o godz. 22-giej wojska niemieckie przekroczyły granicę austriacką i rozpoczęły okupację Austrii. O zmianach, które w tym dniu zaszły, piszemy szczegółowo na stronie 2-jej. Poniżej podajemy rozwój akcji w dniu wczorajszym.

W piątek o godz. 22-giej wojska niemieckie przekroczyły granicę austriacką i rozpoczęły okupację Austrii. O zmianach, które w tym dniu zaszły, piszemy szczegółowo na stronie 2-jej. Poniżej podajemy rozwój akcji w dniu wczorajszym.

Himmler przybył do Wiednia

Noc demonstracji hitlerowskich

WIEDEN. Noc upłynęła w Wiedniu względnie spokojnie. Około do rana gromadziły się tłumy, szczególnie w śródmieściu tłumy narodowych socjalistów, wzywających nieustannie na cześć Hitlera. Oczekiwano przybycia wojsk niemieckich. Przybyły jeszcze do Wiednia o godz. 5-tej rano przybył z lotem sześć policji niemieckiej. Himmler w towarzystwie głównego komendanta policji, podpułkownika Meisera oraz dwóch wyższych

przewodców partyjnych. BUDAPESZT. Na posiedzeniu Rady Ministrów, które zakończyło się o godz. 1-iej w nocy węgierski minister Spraw Wewn. Szell zakomunikował, iż ze względu na wydarzenia austriackie wydał surowe zarządzenia o wzmocnieniu kontroli granicznej. Wdowa po kanclerzu Dollfusie wraz z dwojgiem dzieci opuściła Austrię. Co do miejsca pobytu wdowy po zmarłym kanclerzu, zachowywana jest ścisła dyskrekcja.

Oddziały niemieckie w Salzburgu

SALZBURG. O świcie ludność Salzburga wyległa na ulicę i witała wkraczające oddziały wojsk niemieckich. Na moście na rzece Saal wojska przekroczyły granicę. Miało udekorowane jest flagami ze swastyką. W ciągu nocy utworzony został nowy rząd krajowy pod kierownictwem inż. Antoniego Wintersteigera. Rano do Salzburga wkroczyły oddziały piechoty niemieckiej. W Linzu wylądowały dwie eskadry samolotów niemieckich.

Hitler - wodzem Niemców

Goering - kanclerzem Rzeszy

BERLIN. W związku z powierzeniem marszałkowi Goeringowi funkcji zastępcy kanclerza Hitlera zauważyć należy, iż fakt ten przewidywany był poprzednio na okres wizyty rzymskiej. Wypadki austriackie przyspieszyły tę decyzję. Krąży tu obecnie pogłoski, że wobec nowej sytuacji wewnętrznej politycznej możliwe jest, że kanclerz Rzeszy zachowa funkcje wodza całego narodu niemieckiego, pozostawiając władzę kanclerską w Niemczech Goeringowi.

Hitler - wodzem Niemców

Goering - kanclerzem Rzeszy

BERLIN. W związku z powierzeniem marszałkowi Goeringowi funkcji zastępcy kanclerza Hitlera zauważyć należy, iż fakt ten przewidywany był poprzednio na okres wizyty rzymskiej. Wypadki austriackie przyspieszyły tę decyzję. Krąży tu obecnie pogłoski, że wobec nowej sytuacji wewnętrznej politycznej możliwe jest, że kanclerz Rzeszy zachowa funkcje wodza całego narodu niemieckiego, pozostawiając władzę kanclerską w Niemczech Goeringowi.

Goering zastępuje Hitlera

który odleciał samolotem

BERLIN. Niemieckie Biuro Informacyjne donosi: Kanclerz Hitler na czas swej podróży nieobecności w Berlinie powierzył swe zastępstwo marszałkowi Goeringowi. Kanclerz Hitler wczoraj w godzinach porannych odleciał z Wiednia samolotem. Korespondent P.A.T.'a donosi, iż Goering wczoraj rano samolotem Wiednia. Według tychże pogłosek w dniu piątkowym została

wysłana samolotem do Wiednia gwardia przyboczna kanclerza, złożona ze szlafet ochronnych. BERLIN. Wbrew krążącym uprzednio pogłoskom o wyjeździe kanclerza do Wiednia, Niemieckie Biuro Informacyjne komunikuje urzędowo, że kanclerz Hitler o godz. 8-iej rano udał się samolotem do Monachium, gdzie zamierza przez pewien czas pozostać. MONACHIUM. Kanclerz Hitler opuścił o godz. 12-iej w południe Monachium, wyjeżdżając samochodem.

Niemcy panami sytuacji

Robotnicy i Żydzi zostali zaskorzni

WIEDEN. Cała Austria żyje w oczekiwaniu dalszych decyzji zarządzeń przybyłych do Wiednia ministra Hessa oraz Himmlera wraz ze sztabem wyższych dowódców Schuschniggem. Przepuszczają, iż postarają się opanować sytuację w Austrii. W całej Austrii panuje panika. Ulice Wiednia przybrały wyjątkowo spokojny normalny. Na placach publicznych powiewają chorągwie ze swastyką. Przed wszystkimi urzędami i instytucjami publicznymi stoją posterunki policyjnych i brońców członków bojówek hitlerowskich. Ulicami przejeżdżają samoloty z policjantami i szturmowcami.

Niemcy maszerują na Wiedeń

BERLIN. Niemieckie Biuro Informacyjne donosi, że wojska niemieckie, które przekroczyły granicę austriacką — witane są przez społeczeństwo i młodzież austriacką. Wojska wkroczyły w zwartych kolumnach ze sztandarami i artylerią i bronią pancerną. W Seefeld pod Salzburgiem powitały pierwsze oddziały austriackiej armii związkowej bratnią armię niemiecką przez prezentowanie broni. W miarę posuwania się oddziałów niemieckich, w miastach i miasteczkach rozbrzmie-

Niemcy zajęli Wiedeń

W ostatniej chwili donoszą, że wojska niemieckie wkroczyły do Wiednia, owacyjnie witane przez ludność. Wojska austriackie oddają im honory. Z tego samego źródła donoszą, że kanclerz Hitler znajduje się w drodze do Wiednia. W chwili oddawania numeru na maszynę brak oficjalnego potwierdzenia tych wiadomości. W numerze jutrzejszym podamy szczegółową relację.

Niemcy panami sytuacji

Robotnicy i Żydzi zostali zaskorzni

WIEDEN. Cała Austria żyje w oczekiwaniu dalszych decyzji zarządzeń przybyłych do Wiednia ministra Hessa oraz Himmlera wraz ze sztabem wyższych dowódców Schuschniggem. Przepuszczają, iż postarają się opanować sytuację w Austrii. W całej Austrii panuje panika. Ulice Wiednia przybrały wyjątkowo spokojny normalny. Na placach publicznych powiewają chorągwie ze swastyką. Przed wszystkimi urzędami i instytucjami publicznymi stoją posterunki policyjnych i brońców członków bojówek hitlerowskich. Ulicami przejeżdżają samoloty z policjantami i szturmowcami.

Niemcy panami sytuacji

Robotnicy i Żydzi zostali zaskorzni

WIEDEN. Cała Austria żyje w oczekiwaniu dalszych decyzji zarządzeń przybyłych do Wiednia ministra Hessa oraz Himmlera wraz ze sztabem wyższych dowódców Schuschniggem. Przepuszczają, iż postarają się opanować sytuację w Austrii. W całej Austrii panuje panika. Ulice Wiednia przybrały wyjątkowo spokojny normalny. Na placach publicznych powiewają chorągwie ze swastyką. Przed wszystkimi urzędami i instytucjami publicznymi stoją posterunki policyjnych i brońców członków bojówek hitlerowskich. Ulicami przejeżdżają samoloty z policjantami i szturmowcami.

Niemcy panami sytuacji

Robotnicy i Żydzi zostali zaskorzni

WIEDEN. Cała Austria żyje w oczekiwaniu dalszych decyzji zarządzeń przybyłych do Wiednia ministra Hessa oraz Himmlera wraz ze sztabem wyższych dowódców Schuschniggem. Przepuszczają, iż postarają się opanować sytuację w Austrii. W całej Austrii panuje panika. Ulice Wiednia przybrały wyjątkowo spokojny normalny. Na placach publicznych powiewają chorągwie ze swastyką. Przed wszystkimi urzędami i instytucjami publicznymi stoją posterunki policyjnych i brońców członków bojówek hitlerowskich. Ulicami przejeżdżają samoloty z policjantami i szturmowcami.

Niemcy panami sytuacji

Robotnicy i Żydzi zostali zaskorzni

WIEDEN. Cała Austria żyje w oczekiwaniu dalszych decyzji zarządzeń przybyłych do Wiednia ministra Hessa oraz Himmlera wraz ze sztabem wyższych dowódców Schuschniggem. Przepuszczają, iż postarają się opanować sytuację w Austrii. W całej Austrii panuje panika. Ulice Wiednia przybrały wyjątkowo spokojny normalny. Na placach publicznych powiewają chorągwie ze swastyką. Przed wszystkimi urzędami i instytucjami publicznymi stoją posterunki policyjnych i brońców członków bojówek hitlerowskich. Ulicami przejeżdżają samoloty z policjantami i szturmowcami.

Niemcy panami sytuacji

Robotnicy i Żydzi zostali zaskorzni

WIEDEN. Cała Austria żyje w oczekiwaniu dalszych decyzji zarządzeń przybyłych do Wiednia ministra Hessa oraz Himmlera wraz ze sztabem wyższych dowódców Schuschniggem. Przepuszczają, iż postarają się opanować sytuację w Austrii. W całej Austrii panuje panika. Ulice Wiednia przybrały wyjątkowo spokojny normalny. Na placach publicznych powiewają chorągwie ze swastyką. Przed wszystkimi urzędami i instytucjami publicznymi stoją posterunki policyjnych i brońców członków bojówek hitlerowskich. Ulicami przejeżdżają samoloty z policjantami i szturmowcami.

karbolinę sadowniczą D. K. M. oraz środki chemiczne, do zwalczania chorób i szkodników roślin uprawnych. poleca: Skład Apteczny P. Podgórnki

Wojska Rzeszy zajmują Austrię

Armia niemiecka na żądanie Wiednia przekroczyła granice Schuschnigg podał się do dymisji

Jak Austria traciła niepodległość w dniu 11 marca

BERLIN. Niemieckie Biuro Informacyjne wydało o godz. 22.16 nadzwyczajne wydanie, przynoszące wiadomość, datowaną z Berlina, a podającą odpis depechy Seyss - Inguarta, wysłanej do kanclerza Hitlera. Tekst depechy tej brzmi:

„Prowizoryczny rząd austriacki, który po dymisji rządu Schuschnigga widzi swoje zadanie w przywróceniu porządku i spokoju w Austrii, kieruje dorząd niemieckiego nagle prosbę udzielenia mu w jego zadaniu poparcia i pomocy dla przeszkodzenia przelewowi krwi. W TYM CELU PROSI ON RZĄD NIEMIECKI O MOŻLIWIE SZYBKIE WYSŁANIE NIEMIECKICH WOJSK“.

(—) Seyss-Inguart.

„Boże, strzeż Austrię“

Prezydent ustąpił przed siłą

WIEDEN. Austriackie Biuro Prasowe ogłasza tekst przemówienia kanclerza Schuschnigga, wygłoszonego przez radio wiedeńskie o godz. 19-ej.

„Dzień dzisiejszy postawił nas w obliczu poważnej i rozstrzygającej sytuacji. Jestem upoważniony do powiadomienia narodu austriackiego o wypadkach dnia.

Rząd Rzeszy postawił prezydentowi państwa ograniczone w czasie ultimatum, na podstawie którego prezydent państwa miał mianować oznaczonego w ultimatum kandydata kanclerzem Austrii i powołać gabinet według życzeń Berlina.

W przeciwnym razie po upływie oznaczonego terminu WKROCZA DO AUSTRII OD DZIAŁY NIEMIECKIE.

Prezydent państwa upoważnił mnie do zawiadomienia narodu austriackiego, że ustępujemy przed siłą. Ponieważ nie chcemy w żadnym razie, nawet w tej poważnej godzinie, dopuścić do przelewu krwi niemieckiej, wydaliliśmy do armii rozkaz WYCOFYWANIA SIĘ BEZ OPORU W WYPADKU WKROCZENIA ODDZIAŁÓW NIEMIECKICH NA NASZE TERYTORIUM i wyczekiwania następujących po tym wypadków.

Prezydent powierzył naczelnym dowództwo sił zbrojnych inspektorowi armii generałowi artylerii Schilhawskiemu. On wydawać będzie armii dalsze rozkazy.

Teraz żegnam naród austriacki niemieckim pozdrowieniem i życzeniem z serca: „BOŻE STRZEŻ AUSTRIĘ“.

Berlin dyktuje warunki

Bojówki hitlerowskie wyszły na ulice

WIEDEN. Przebieg wydarzeń historycznego popołudnia według informacji z kół dobrze poinformowanych był następujący:

Rząd austriacki otrzymał od rządu Rzeszy żądanie zastosowania tajnego głosowania podczas plebiscytu. Warunek ten został przyjęty przez rząd austriacki.

Następnie został wysunięty w formie stanowczej warunek przesunięcia daty głosowania. Również i ten warunek został przyjęty, o czym ogłoszono przez radio.

Wszystko to jednak nie zostało uznane za wystarczające i zażądano z Berlina ustąpienia kanclerza Schuschnigga, oraz wysunięto postulat, aby w nowym gabinecie austriackim narodowi socjaliści otrzymali większość i aby legion austriacki użyty został jako wzmocnienie egzekutywy austriackiej.

W razie nieprzyjęcia tych ostatnich warunków rząd Rzeszy zastrzegł sobie wyciągnięcie wszelkich konsekwencji.

Prezydent Miklas nie przyjął tych żądań i dał jedynie kanclerzowi Schuschniggowi polecenie wydania rozkazu,

aby wojska austriackie nie stawały żadnego oporu w razie wkroczenia na terytorium Austrii niemieckich sił zbrojnych.

Na posiedzeniu Rady Ministrów Kanclerz Schuschnigg zdecydował się ustąpić. O decyzji swej zawiadomił on społeczeństwo austriackie drogą radiową.

O godz. 19 Seyss Inguart zwrócił się przez radio do ludności w charakterze ministra Spraw Wewnętrznych, wzywając ludność do spokoju, oraz na wólując do niestawienia żadnego oporu w razie ewentualnego wkroczenia wojsk niemieckich do Austrii.

W godzinach wieczornych ulice śródmieścia stolicy Austrii przepełnione były dziesiątkami tysięcy narodowych socjalistów którzy defilują ze sztandarami i zapalonymi pochodniami, wznosząc entuzjastyczne okrzyki na cześć Hitlera.

Jednocześnie ukazały się w karnych szeregach maszerujące bojówki narodowo - socjalistyczne, w których części ubrana jest w czarne mundury.

Wszyscy członkowie bojówek wystąpili z przepaskami ze swastyką.

Swastyka ogarnia Wiedeń

Policyja przyjeżdża znaki hitlerowskie

WIEDEN. Radio wiedeńskie podało następującą wiadomość: Prezydent związkowy pod naciskiem sytuacji wewnętrznej

powołał do kierowania agendami rządu ministra związkowego Seyss - Inguarta.

WIEDEN. Na gmachu głów-

nej komendy policji oraz na ratuszu wiedeńskim powiewają już chorągwie ze swastyką.

Policja w Wiedniu na rozkaz komendanta policji wicemin. Skubla założyła już czerwone opaski ze swastyką.

Na szeregu sklepach żydowskich zostały opuszczone metalowe żaluzje.

Wiadomość o dymisji kanclerza Schuschnigga wywołała w Innsbrucku wielki entuzjazm.

Tysiączne tłumy, które przed głościami wysłuchały pożegnania przemówienia Schuschnigga, przyjęły tę wiadomość głościami okrzykami zadowolenia.

Sztandary ze swastykami, które powiewały od paru dni z domów prywatnych, pojawiły się również na gmachach urzędowych.

Organizacje narodowo-socjalistyczne utworzyły olbrzymi pochód z pochodniami, który przeciągnął przez ulice, zapelnione tysiącnymi tłumami.

Naczelnny wódz

WIEDEN. Urzędowo donoszą, że inspektor armii gen. Schilhawski mianowany został naczelnym wodzem austriackich sił zbrojnych.

Praga nie ogłosiła mobilizacji

PRAGA. Czechosłowackie Biuro Prasowe ogłosiło następujący komunikat:

Niektóre zagraniczne źródła informacyjne rozszerzyły pogłoskę o mobilizacji w Czechosłowacji w związku z wydarzeniami austriackimi.

Czechosłowackie Biuro Prasowe upoważnione jest przez czynniki miarodajne do stwierdzenia, że wszystkie tego rodzaju informacje są zupełnie bezpodstawne i zmyślone.

Rzym zachowuje dyskrecję

LONDYN. Ag. Reutersa donosi z Rzymu, że przedstawiciel Ministerstwa Spraw Zagr., mówi o wypadkach w Austrii, oświadczył:

„Rozgrywają się tam wypadki wyjątkowej wagi i doniosłości w obliczu których rząd włoski obowiązany jest zachować dyskrecję dyplomatyczną oraz właściwe w podobnej sytuacji milczenie“.

PARYŻ. PAT. Ag. Havasa dowiaduje się, że rząd francuski przesłał swemu charge d'affaires w Rzymie polecenie poinformowania się u rządu włoskiego, co do możliwości współdziałania z tym rządem w akcji na korzyść Austrii.

Przeprowadzona w tym względzie rozmowa z włoskimi czynnikami miarodajnymi ujawniła, że tego rodzaju możliwości obecnie nie istnieją.

Uciekinierzy z Wiednia

PRAGA. Po Pradze rozeszły się pogłoski, że do Bratysławy przybyły niektóre wysłanki polityczne osobistości austriackie, które wyjechały z Wied-

nia po upadku rządu Schuschnigga.

Hymn hitlerowski na fali eteru

WIEDEN. Radiostacja wiedeńska o godz. 23 odegrała po-

Maszerują na Wiedeń

Samoloty niemieckie nad stolicą Austrii

BERLIN. Według wiadomości nadeszłych z Monachium o godz. 22 wojska niemieckie w zwartych kolumnach przekroczyły granicę austriacką w Salzburgu, Kufsteinie i Mittenwaldzie.

WIEDEN. Według wiadomości ze źródeł oficjalnych wojska niemieckie przekroczyły granicę austriacką, maszerując na Wiedeń.

Przybycie czoła zmotoryzowanej kolumny niemieckiej do Wiednia spodziewane jest za parę godzin.

Podobno za kolumną niemiecką maszeruje na Wiedeń legion austriacki.

Na ulicach narodowi socjaliści poszukują Żydów oraz przechodniów o wyglądzie semickim, wznosząc okrzyki przeciwydowskie.

Gmach urzędu kanclerskiego w Wiedniu obsadzony jest gęstym podwójnym kordonem bojówek narodowo-socjalistycznych, które nikogo nie dopuszczają do wnętrza gmachu na-

raz pierwszy w swej historii pieśń hitlerowską „Horst Wessel Lied“.

Zmienił się speaker radiostacji wiedeńskiej i radiostacja ta nagrywa obecnie marsze wojskowe wojsk Rzeszy.

wet przedstawicieli policji i żandarmerii.

Również i gmach Frontu Patriotycznego obstawiony jest gęstym kordonem narodowych socjalistów. W oknach powiewają chorągwie ze swastyką.

Donoszą z Innsbrucka, że przejmowanie urzędów przez narodowych socjalistów odbyło się w zupełnym porządku.

Oddziały szurmowe zajęły gmach tyrolskiego urzędu krajowego oraz biura Frontu Patriotycznego. We wszystkich tyrolskich miastach odbywały się manifestacje narodowych socjalistów.

Krają pogłoski, iż nad Wiedniem ukazały się w nocy wyłowione samoloty niemieckie.

Nowy rząd

Po północy została ogłoszona lista nowego rządu austriackiego. Kanclerzem, ministrem Spraw Wewn. i ministrem Obrony Krajowej został Seyss Inguart. Jego zastępcą Glaise Horstenau.

Wyszyński żąda kary śmierci

n'emal dla wszystkich oskarżonych

MOSKWA. Prokurator Wyszyński wygłosił 5-god. mowę oskarżycielską, utrzymaną w nadzwyczaj gwałtownym tonie. Wyszyński zażądał kary śmierci dla wszystkich oskarżonych z wyjątkiem Rakowskiego i

Bessonowa, dla których domagal się 25 lat więzienia.

Mowę prokuratora, zgodnie z lutejszym zwyczajem, publiczność sowiecka przyjęła burliwymi oklaskami.

Roboty publiczne przez cały sezon

Zorganizowana będzie pomoc chałupnictwu

Wczoraj odbyło się pod przewodnictwem wicepremiera E. Kwiatkowskiego posiedzenie Komitetu Ekonomicznego Ministrów.

Wobec przydziału przez Ministerstwo Skarbu ustalonych sum na roboty publiczne i zaplanowane inwestycje oraz zbliżania się terminu rozpoczęcia na szerszą skalę tych robót, Komitet Ekonomiczny uchwalił zasady organizacji zatrudnienia.

Uchwała ta zmierza do ściślejszego skoordynowania akcji zatrudnienia bezrobotnych przez poszczególne organa państwowe, związki samorządowe i instytucje publiczno-prawne, aby akcja ta w ramach przeznaczonych środków pieniężnych mogła być prowadzona w okresie całego sezonu i obejmować możliwie największe liczby bezrobotnych.

W tym celu m. in. organa prowadzące roboty, przy re-

krutacji robotników dążyć będą do większego wykorzystania bezrobotnych, zarejestrowanych w biurach Pośrednictwa Pracy.

Następnie Komitet Ekonomiczny zatwierdził szereg spraw bieżących, uchwalając m. in. wnioski w sprawie zorganizowania akcji pomocy chałupnictwu, która to akcja zlecona zostanie komisji do spraw przemysłu ludowego i domowego oraz w sprawie zbadania potrzeb rybactwa na wybrzeżu morskim.

Mogiła bohaterów

Bawiące się w lesie szkolnym pod Warszawą dzieci, wykopały w dole cząstkę ludzką. Sledztwo ustaliło, że w miejscu tym znajduje się zbiorowa mogiła kilku powstańców z 1863 r. straconych przez Moskali. Szczątki bohaterów zabezpieczono.

Litwa prowokuje Polskę

Krwawe starcia na pograniczu, zorganizowane przez Kowno

Urzędowo komunikują:
W nocy z 10 na 11 marca 1938 r. o godz. 5 m. 40 na odcinku Małankance granicy polsko-litewskiej w pobliżu wsi Wiersze Rawański patrol K.O.P. w składzie: wódcy i żołnierza spostrzegł na terytorium Polski dwóch osobników, którzy właśnie przekroczyli nielegalnie granicę.
Kiedy patrol wezwał ich do zamknięcia się, osobnicy zaczęli strzelać — jeden w głąb teryto-

rium polskiego, drugi w kierunku terytorium litewskiego.
Dowódca patrolu zaczął ścigać pierwszego, gdy drugi był ścigany przez żołnierza Stanisława Serafima. Ten ostatni zbłądził w ciemnościach i znalazł się po drugiej stronie granicy, gdzie w odległości 3-ch metrów od linii granicznej został ostrzelany przez skonsygnowaną w tym miejscu policję litewską.
Żołnierz Serafim zmarł z od-

niesionych ran.
Dowódca patrolu zaalarmowany w międzyczasie strzałami karabinowymi, podążył w kierunku miejsca incydentu i został w pobliżu granicy na terytorium Polski ostrzelany przez policję litewską.
Żołnierze lokalnej strażnicy KOP na odgłos strzelaniny dokonali patrolowania tego odcinka granicy i ujęli drugiego osobnika, który się skrył na terytorium Polski. Badany przyznał się, że jest w służbie policji litewskiej i że został przetrzucony przez władze litewskie. Śledztwo w toku.

normalnego stanu, istniejącego na granicy polsko-litewskiej z powodu upartej odmowy rządu litewskiego ustanowienia normalnych stosunków sąsiedzkich między obu krajami, a z drugiej strony — wroglej atmosfery w stosunku do Polski, starannie utrzymywanej przez rząd litewski po tamtej stronie granicy.

Rząd rezerwuje sobie prawo zajęcia stanowiska po uważnym zbadaniu sytuacji, jakiego wymaga powaga incydentu (PAT).

Obecnie już można stwierdzić, że incydent, którego ofiarą padł żołnierz polski, ma charakter zasadzki, zorganizowanej przez władze litewskie.

Ten incydent jest nieuniknionym skutkiem z jednej strony nie



Przyjmowanie tranu winno być przyzwyczajeniem

Norweski Tran Lecznicy jest w tak znacznym stopniu pozbawiony smaku i zapachu, że dzieci chętnie go przyjmują. Codzienna nawet mała dawka tranu leczniczego, podawana regularnie dziecku rano i wieczorem przyzwyczaja je do tranu, który stanowi naturalny czysty lek, a zarazem znakomity środek odżywczy. Norweski Tran Lecznicy wzmacnia i krzepi organizm dziecka i chroni przed krzywizną.
NORWESKI TRAN LECZNICY
słynne na całym świecie

Grypa?
NATYCHMIAST TABLETKI
ASPIRIN
BAYER

Anglia zakłada protest i utrzymuje łączność z Francją

LONDYN. Po wczorajszym ranim posiedzeniu gabinetu brytyjskiego został wydany następujący komunikat:

Gabinet dyskutował wydarzenia w Austrii i przyjął do wiadomości, że w Berlinie złożony został protest brytyjski w najostrej formie.

Premier i minister Spraw Zagranicznych przed tym uczynili podobny krok wobec ministra Ribbentropa.

Gabinet jest zdania, że postępowanie rządu niemieckiego musi być najbardziej ujemne skutkiem na stosunki angielsko-niemieckie na zaufanie publiczne w całej Europie.

Rząd brytyjski pozostaje w najblizszym kontakcie z rządem francuskim i nieprzerwanie zajmuje się sytuacją. Ministerowie pojechali w weekendu i w każdym razie gabinet zbierze się znowu najwcześniej w poniedziałek.

Natychmiast po odbyciu posiedzenia gabinetu, które trwało godzinę i trzy kwadranse, szef opo-

zycji poseł Attlee wezwany został do Foreign Office, gdzie lord Halifax poinformował go o sytuacji i o stanowisku rządu.

Proklamacja Hitlera w sprawie Austrii

„Rzesza Niemiecka zapewni Austrii swą pełną pomoc“

BERLIN. Wczoraj o godz. 11 od była się w Ministerstwie Propagandy Rzeszy konferencja dla prasy zagranicznej, podczas której odczytał min. Goebbels tekst proklamacji kanclerza Hitlera.

Proklamacja ta odczytana o godz. 12 w południe przez min. Goebbelsa przed mikrofonem została nadana przez wszystkie rozgłośnie niemieckie.

Na wstępie proklamacji kanclerz mówi o trosce, z jaką patrzy na ucisk odłamu narodu niemieckiego, związanego z całością Rzeszy nie tylko krwią, ale i historią.

Rok 1866 zamknął okres tego współżycia. Wojna europejska doprowadziła do ponownego zbratania się dwóch niemieckich narodów, następujący zaś po niej okres stanowił jedno pasmo nieszczęść wewnętrznych i zewnętrznych Austrii.

Istniał tam ustrój, nie posiadający żadnego moralnego prawa istnienia.

Kanclerz wskazał, że przez całe lata ostrzegał, że system rządzenia w Austrii jest groźny, gdyż wytwarza wiele niebezpiecznego fanatyzmu, który doprowadzić mo-

że do groźnego wybuchu, poza tym zaś, że silna Rzesza nie może patrzeć obojętnie na los przeszło 6 milionów Niemców austriackich.

Pierwsze próby złagodzenia tej sytuacji kanclerz dokonał 11 lipca 1936 r. Układ ten jednak został natychmiast złamany.

Drugą próbą było spotkanie w Berchtesgaden, gdzie kanclerz zmuszony był jako przedstawiciel narodu niemieckiego rozmawiać z człowiekiem, nie posiadającym żadnych moralnych uprawnień do przemawiania w imię Niemców austriackich.

Kanclerz usiłował przekonać go, wskazując, że Austria ma prawo do swobodnego wypowiedzenia swojej woli. Próba złagodzenia sytuacji przez układ w Berchtesgaden nie powiodła się.

Niebywałe metody, jakimi posługiwać się chciał Schuschnigg przy przeprowadzaniu zapowiedzianego plebiscytu, doprowadziłyby do nowego uniemożliwienia swobodnego wypowiedzenia się mieszkańców Austrii, legalizując system gwałtu.

Kanclerz przedstawił ciężką, legalną drogę, którą sam kroczył do władzy, jako przedstawiciel największej partii, a czynił to w chwili, gdy powierzył mu władzę w Rzeszy Hindenburg. Zapowiedziany plebiscyt był wyraźnym oszustwem wyborczym. Naród niemiecki w Austrii sam przeciwko temu wystąpił.

Rząd Rzeszy ze swej strony zapewnia, że nie zgodzi się, aby w przyszłości naród austriacki nie mógł swobodnie rządzić się systemem, jakiego sam pragnie.

Rzesza niemiecka zapewni Austrii swą pełną pomoc. Dzień przekraczający granice Austrii we wszystkich punktach wojska niemieckie wszelkich broni, wkroczą ją do Austrii jako do bratniego narodu.

Proklamację swą kończy kanclerz wyrażeniem radości, iż będzie mógł na nowo przybyć do kraju, który stanowi jego bliższą ojczyznę.

Rzym nie będzie interweniował

Jest tylko w kontakcie z Berlinem

RZYM. „Messagero“, omawiając wypadki austriackie, pisze, że to, co się stało w Austrii, jest następstwem sytuacji, która mimo dużych wysiłków i dobrej woli, nie mogła być wyjaśniona.

Po układach w Berchtesgaden Schuschnigg nie tylko dopuścił do rządów zwolenników narodowego socjalizmu, ale szukał poparcia i współpracy również w tych kołach politycznych, które od dawna stały poza życiem politycznym Austrii.

Wypadki potoczyły się w błyskawicznym tempie w ciągu ostatnich 24 godzin. Olbrzymie manifestacje, jakie odbyły się w Wiedniu bezpośrednio po ustąpieniu Schuschnigga, wykazują, jakie są uczucia ludu austriackiego.

Wobec dojrzwania tych wypadków Włochy zajmowały stanowisko nawskroś obiektywne i poprawne, powstrzymując się od jakiegokolwiek formy interwencji bezpośredniej lub pośredniej w wewnętrzną sytuację Austrii.

Włochy nie przeszkadzały nieuniknionemu rozwojowi wydarzeń i sądzą, że wydarzenia te są wyjściem sytuacji wewnętrznej z okresu krytycznego i niejasnego.

Koła polityczne potwierdzają komentarz, jakim „Messagero“ zapatrzył wydarzenia austriackie.

Wypadki te oceniane są w rzymskich kołach politycznych jako doniosłe zmiany wewnętrzne, których należało oczekiwać od pewnego czasu jako nieuniknionych.

Zdaniem włoskich koł politycznych odwołanie do władzy narodowych socjalistów w Austrii stało się od pewnego czasu koniecznością.

Koła polityczne stwierdzają ponadto, że kanclerz Schuschnigg nie zwracał się do rządu włoskiego o opinię w sprawie plebiscytu,

który został przezeń zarządzony. Podkreślają tu wreszcie, iż Rzym znajduje się w stałym kontakcie z Berlinem.

„Poseł” — szcurem hotelowym

W wagonie pierwszej klasy pociągu gdyńskiego okradano kilka razy pasażerów. Zwykle kradzież miała miejsce, gdy po-

ciągłem jechał „pan poseł”. Wsiadał zwykle w Gdyni i udawał się do Warszawy. Wprawdzie nie posiadał legitymacji poselskiej, bowiem był „posłem do jednego z poprzednich sejmów”, jak twierdził, ale go w sposób godny traktowano i tytułowano.

Ostatnio został okradziony przemysłowiec podlaski, Michałowicz. Właśnie wracał z Gdyni. W wagonie nawiązał rozmowę z panem „posłem”. Rozmawiano na tematy polityczne, społeczne.

Ostatecznie po wyjściu z wagonu fabrykant stwierdził brak złotego zegarka, papierosnicy z monogramem i brylantowym herbem szlacheckim oraz portfeli z pieniędzmi. Pan poseł wysiadł na jednej ze stacji podwarszawskich.

Pana „posła” zdołano obecnie aresztować. Jest nim znany złodziej kolejowy i szczur hotelowy Henryk Malinowski, karany wielokrotnie i poszukiwany.

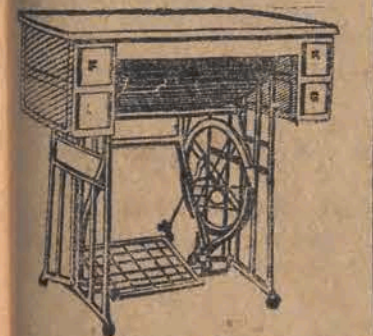
Zaburzenia żołądkowe

... są przyczyną powstawania różnych chorób, odbierają apetyt, tworzą złą przemianę materii. Należy dbać o normalne funkcjonowanie żołądka i kiszki przez regularne wypróżnienia.

ZIOŁA Z GÓR HARCUCI
DRA LAUERA

... stosują się przy obstrukcji, normują trawienie, czyszczą łagodnie i bezboleśnie, przeciwdziałają tworzeniu się kamieni, wydają substancje gnilne, które wywołują przyzwyczajenie. Stosowane są również skutecznie w cierpieniach wzdęcia, wzdętych i pęcherza, kamicy żółciowej, reumatyzmie, artretyzmie, hemoroidach i otyłości.

ZIOŁA Z GÓR HARCUCI
DRA LAUERA



ARTYSCYJNYM PRZEDMIOTEM
... całe życie jest nowoczesna cicha maszyna do szycia, haftu, szydełkowania itp. za 150.—
... tych gotówka — ratami z wieloletnią gwarancją.

POLSKI DOM HANDLOWY KRYSZER
... ków, Zwierzyniecka 6. Wydz. 14.
Zadajcie cenników darmo!

RADIO
WARSZAWA I (Raszyna)

NIEDZIELA, DNIA 13 MARCA
Godz. 8.00 Sygnał czasu. 8.05 Dzień poranny. 8.15 Audycja dla wsi. 9.00 Transmisja nabożeństwa z kościoła Po-Bernardyńskiego w Wilnie. 9.30 Muzyka (płyty). 11.30 Reportaż z życia. 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Program symfoniczny. 13.00 Przegląd literatury. 13.10 „Jamiol”. 13.30 Muzyka obiadowa. 14.45 Audycja dla wsi. 15.45 Wszystkiego po trochu — audycja dla dzieci. 16.05 Koncert kameralny. 16.45 „Anielcia i życie” — powieść mówiona. 17.00 Podwieczorne przy mikrofonie. 19.00 Teatr Wydziałowy: „Turniej w Perpignano”. 19.35 Wymni wirtuozów. 20.35 Program na jutro. 20.40 Przegląd polityczny. 20.50 Wiadomości wieczorne. 21.00 Wiadomości sportowe. 22.00 „Opowieści o Kuchowcu”. 22.50—23.00 Ostatnie wiadomości.

WARSZAWA II (Mokotów)
Godz. 14.45 Nowe płyty. 16.00 Feston aktualny. 16.10 Zespół salony. 16.58 Program na jutro. 17.00—22.00 Przerwa. 22.00—1.00 Muzyka taneczna i tańczona (płyty).

PUDER, PERFUMY, WODA KWIATOWA
LE NARCISSE BLEU
ZAWSZE MODNE

CHOROBY PŁUC
Gruźlica płuc jest nieublagana i co-raznie, nie robiąc różnicy dla pici, wieku i stanu, kosi miliony ludzi. — Przy zwalczaniu chorób płucnych bronchitów uporczywego, męczącego kaszlu, grypy itp. stosuj pp. lekarze **BALSAM TRIKOLAN - AGE** który, ułatwiając wydzielenie się płwociny, wzmacnia organizm i samopoczucie chorego oraz powiększa wagę ciała i usuwa kaszel

Napoleon Sudek

Długość dnia

Pan Cytryn po wejściu do kawiarni przede wszystkim wziął gazetę i odnalazł rubrykę „długość dnia”.

Przeczytał uważnie, o której jest wschód słońca, o której za chód i uśmiechnął się zadowolony.

— Chwalić Boga! — mruknął. — Znów przybyło dnia. Dzień teraz jest już dłuższy o 20 minut.

Siedzący przy sąsiednim stoliku, znajomy pana Cytryna, spostrzegł zadowolenie na jego twarzy, a ponieważ ciekaw był, jakta jest tego przyczyna, więc spróbował nawiązać rozmowę.

— Pan dziś dobrze wygląda, panie Cytryn.

— Dobrze? — uśmiechnął się wesoło pan Cytryn. — Ja teraz będę z dnia na dzień lepiej wyglądał.

— Dlaczego?

— Bo jak przybywa dnia, to mnie przybywa na wadze. Czym dzień jest dłuższy, tym ja jestem grubszy. Żeby pan mnie widział w grudniu, kiedy dzień jest najkrótszy! Wyglądałem, jak cień! Ale w lipcu, zapewniam pana, będę wyglądał, jak paczek!

— Nie rozumiem. Co ma wspólnego długość dnia z pańską tuszą?

— Dużo, panie kochany, dużo! Mój wygląd, moje zdrowie, moja tusza — wszystko zależy od długości dnia.

— Powiedz pan nareszcie dla czego?

— Dlatego, że jestem żonaty.

— Więc co z tego?

— Ożeniłem się z młodą kobietą.

— Wiem! Ognista brunetka.

Pan Cytryn westchnął.

— Tak! Właśnie! Ognista! Ona jest sam ogień, sam temperament! To jest hiszpańska

krw, psiakrew! I żeby pan wie dział, jak ona mnie kocha!

— Więc?...

— Więc to jest moje nieszczęście! Ona mnie kocha za bardzo! Już przed ślubem była za zdrosna!

— O kogo?

— O interesy! „Co ja z ciebie będę miała? Ty ciągle będziesz zajęty interesami!”.

Uspakajalem ja, jak mogłem. „Nie ciągle, kochanie, nie ciągle! Dzień tylko należy do interesów, ale noc należy do ciebie”.

Powiedziałem to sobie żartem, ale ona to wzięła na serio. „Przysięgnij mi, że w nocy będziesz zawsze przy mnie!”.

I ja, idiota, byłem na tyle nie ostrożny, że przysięgłem.

Czy pan ma pojęcie, jak ja wpadłem? Co ja sobie narobiłem?

Myśmy wzięli ślub w lipcu. Noce wtedy są krótkie, mnie się wydawało, że jeszcze za krótkie.

Kiedy się tylko ściemniło, o 8-ej wieczór ja już byłem w domu.

I dopiero o 3-ej nad ranem, gdy się zrobiło jasno, ja powiedziałem: „Basta! Już jest dzień! Czas spać!”.

Żona się ze mną zaczęła targować.

— Dopiero trzecia! To jeszcze noc!

Ale ja byłem bezwzględny:

— Żadna noc! Jak jest widno, to znaczy, że jest dzień! Godzina mnie nie obchodzi!

I ona wtedy westchnęła tęsknie:

— Aaa, żeby już przyszedł grudzień!

Początkowo nie rozumiałem o co jej chodzi. I dopiero zrozumiałem w grudniu.

Czy ma pan pojęcie, co ja przeżyłem?

O czwartej po południu robiło się ciemno i żona nie dawała mi już wyjść z domu.

— Genialna kochana — tłu maczyłem — ja jeszcze muszę coś załatwić na mieście.

Panowie!!! 100%

sil męskich uzyska pan, stosując aparat „Nr 111” Naukowa broszura wysyłamy, bezpłatnie, dyskretnie „Inventus”, Warszawa, Aleje Jerozolimskie 35.

— Załatwić? Teraz nie ma żadnych interesów! Przysięgałem, że w nocy będziesz tylko przy mnie!

— Ale teraz jest dopiero czwarta po południu!

— Mnie nie obchodzi godzina! Jak jest ciemno, to znaczy, że jest noc! Sam mi to mówiłeś w lipcu! Jak umowa, to umowa! Teraz nie ma żadnych interesów! Teraz jest tylko żona!

Pan rozumie co ja sobie narobiłem?

W grudniu noc trwa 17 godzin! Czy pan wie, co to znaczy?!

Ja wychudłem jak patyk!

Ale na szczęście, to się już kończy! Już idzie wiosna! Już dzień jest coraz dłuższy, a noc coraz krótsza!

Ja już się nie mogę doczekać lipca! To jest miesiąc, panie szanowny! Sam miód! Czy pan wie, jak długo trwa noc w lipcu? Ha, ha, ha! Wszystkiego 6 godzin!!! Moja żona się

PRZY GRYPIE
przeziębieniu, doznaje się ulgi, używając tabletek
Togal

ŻŁ.160.—
z gwarantowaną
MASZYNĄ
do SZYCIA



najprzebieższych marek światowych, z przyborami do haftowania, meroków, cerów i t. d. GOTÓWKA — RĄTAMI! Dostawa na koszt firmy. Cenniki ilustr. wysyła bezpłatnie. CENTRALA MASZYN, KRAKÓW, ul. Dietla Nr. 109. A.

wścieknie ze złości!

Swoją drogą jeszcze całe szczęście, że ja z nią nie mieszkam na biegunie północnym. Na samą myśl robi mi się zimno!

— Dlaczego?

— Jakto dlaczego? Czy pan nie wie, że na biegunie noc trwa sześć miesięcy?!

uzywajcie mydła SHIRLEY



zawiera ono olejki oliwkowe które udelikatniają cerę.

Shirley Temple gwiazda 20th. Century Fox

Na politycznym widnokregu tygodnia

Niepodległa Austria przestała istnieć

Wypadki toczą się z błyskawicą na szybkością. Na dziś był wyznaczony w Austrii plebiscyt. Ludność miała zadokumentować swoje przywiązanie do niepodległości

i poprzeć w ten sposób swojego kanclerza dr. Schuschnigga.

„ŚMIERTELNY” PLEBISCYT

Decyzja kanclerza Schuschnigga o plebiscycie zaskoczyła Trzecią Rzeszę. Narodowi socjaliści nie kryli swojego oburzenia. Wprawdzie ciągle się domagali wyborów, ponieważ nie wiedzieli, że nie zostaną rozpisane, ale gdy nadarzyła się okazja, w której można było stwierdzić wewnętrzny układ sił, wykazała swoje faktyczne siły, narodowi-socjaliści wycofali się z tych zapasów.

Zrozumieli, że plebiscyt wymierzy im śmiertelny cios, zlanie legendę o ich mocy i sile. Do kłeski nie można było dopuścić. Należało więc działać szybko!

Zarządzenie o plebiscycie zostało w Niemczech przyjęte jako złamanie umowy z kanclerzem Hit-

lerem co oczywiście nie odpowiada prawdzie. Sprawa przedstawia się następująco.

AKCJA HITLEROWCÓW

Schuschnigg zorientował się, że hitlerowcy zmiernają do rozsadzenia państwa z wewnątrz. Wracając do metody walki sprzed kilku lat z tą tylko różnicą, że mogą to teraz robić legalnie. Dalej stwierdził, że jego poprzedni przeciwnicy, a więc nielegalni socjaliści, masy robotnicze, skłonni są go poprzeć, pod warunkiem nie dopuszczenia do władzy narodowych-socjalistów, utrzymania niepodległości Austrii.

Schuschnigg postanowił więc się oprzeć na tych elementach i to wywołało duże niezadowolenie Berlina, który natychmiast pisał, że „front ludowy” podnosi w Wiedniu głos.

Obie strony, to jest Schuschnigg i hitlerowcy grali na zwłokę. Ci ostatni chcieli wykorzystać swój udział w rządzie dla umocnienia się w kraju, dla przeprowadzenia szeregu ważnych dla siebie zmian. Potrzebowali jeszcze dużo czasu do usadwienia się na siodła.

CO ZAMIERZAŁ KANCLERZ SCHUSCHNIGG

Schuschnigg uległ presji Hitlera w Berchtesgaden dnia 11 lutego i zbadawszy nastroje w swoim społeczeństwie postanowił działać. Przeciwnicy Hitlera uroczyście zapewnili go, że niepodległość Austrii nie zostanie naruszona. Odpadła więc obawa najazdu wojsk niemieckich.

Anglia, Francja i Włochy oświadczyły, że uważają nadal niepodległość Austrii za warunek pokoju w Europie. W tych okolicznościach zdawało się kanclerzowi Schuschniggowi, że może działać szybko.

Zarządzając plebiscyt, mógł śmiało liczyć, że otrzyma znaczną większość a tym samym pokaze Hitlerowi i światu, że Austria nie chce się stać prowincją Trzeciej Rzeszy. Wynik głosowania Berlin będzie przecież musiał uszanować, gdyż będzie to głos społeczeństwa.

Niemcy jednakże do plebiscytu dopuścić nie mogli bez narażenia na szwank swojego prestiżu.

I tutaj kanclerz Hitler jeszcze raz pokazał, że potrafi działać konsekwentnie i jak często ze złamaniem wszystkich obowiązujących traktatów czy też przepisów prawa międzynarodowego.

POD NACISKIEM ULTIMATUM

Berlin zaprotestował przeciwko plebiscytowi, postawił rządowi austriackiemu ultimatum. Pod naciskiem Niemiec ustąpił kanclerz Schuschnigg i czym prędzej opuścił granice państwa. Plebiscyt został odroczony na czas nieokreślony. Skoncentrowane na granicy wojska niemieckie wkroczyły do Austrii i pod osłoną tych bagnetów powstanie w Wiedniu taki rząd, jakiego tylko pragnie kanclerz Hitler. Niepodległa Austria przestała istnieć.

W obronie jej nie padł ani jeden strzał w Austrii, nie drgnęło ani jedno państwo.

Nigdy nie jest zapóźno myśleć o zdrowiu, tym bardziej jeżeli cierpisz na chorobę nerek, pęcherza, wątroby, kamieni żółciowych, złej przemiany materii, na bóle artretyczne, czy podagryczne, wzdęcie brzucha, odbijanie się lub skłonności do obstrukcji. — Pamiętaj, że nigdy nie będzie zapóźno, o ile używać będziesz ziół miodopędnych „DIUROL”, które zapobiegają nagromadzeniu się kwasu moczowego i innych szkodliwych dla zdrowia substancji, zatrzymujących organizm — Działają one jak dodatkowa siła, zalecać będziesz i swym znajomym. Sposób użycia na opakowaniu. Oryginalne ZIOŁA „DIUROL” GASECKIEGO (z kogutkiem) sprzedają apteki i składy apteczne.

Na małej wokandzie...

Los pokonanych czyli: „Paskudna choroba”

(A. E.) Do cadyka cudotwórcy Jeremiasza Cwi przybył pewnego razu pani Zysla Roienberg i rzekła:

— Ja mam męża. Jestem z nim osiem lat po ślubie. Posiadamy sklepik i jakie takie utrzymanie. Tylko nie mamy dzieci. Poradz więc, rebe, który czynisz cudy, co zrobić, żebyśmy miała polomka?

Cadyk zamyślił się głęboko. Długo gładził patriarchalną brodę, po czym rzekł do opartego o stół adiutanta:

— W pismach stoi: Żeby wyleczyć chorobę, trzeba poznać chorobę. Jeśli żona się skarży, mąż jest zwykle przyczyną. Daj więc, Szapszel, kartkę tej kobiecie, i niech ona napisze, czego brak jej mężowi — natu-ralnie prócz tego, co każdemu starozakonnemu brakuje.

Rozkaz rebeego został wykonany. Pani Zysla wzięła podaną karteczkę i, nic na niej nie napisawszy, zwróciła ją adiutantowi.

— No i cóż, Szapszela? —

rzekł cadyk po dłuższym milczeniu. — Oddano ci już karteczkę? A więc spojrz na nią swymi zdrowymi oczami — no je są już zbyt słabe — i powiedz: czy stoi coś na niej napisane?

— Nie stoi — rzekł adiutant. Rabin spojrzal na panią Zyslę ze współczuciem.

— Idź niewiasto do domu. Na tę chorobę nie mam żadnej rady.

Po powrocie do domu pani Zysla, uzbrojona w trzepaczkę, urządziła mężowi czarną awanturę.

Biedny małżonek bronil się z iscie chińską zeciekłością. Chińczycy jednak mają kolosalny kraj, a pan Roienberg tylko jeden mały pokój — nie miał więc biedak gdzie uciekać i do stał porządnego łupnia.

Wobec tego zwrócił się o ratunek do sądu.

Los jednak nie sprzyja pokonanym. Sąd wziął pod uwagę rodzinny charakter awantury i wydał wyrok niewinniający.


2 x dziennie za 1 grosz

IDEALNIE CZYSZCZY ZĘBY
CHERYS
O NIEZRÓWNYM SMAKU

Ostatnia Nowość!

Automat ka Eber 6 - cio mm. repetu. się przed strzałem, wa ga 215 gr. szerokość 70 mm., długość 100 mm. Wyrzucający sam gilzy po wystrzale. Huk ogłuszający. Zapewnia bezpieczeństwo osobiste w domu i w podróży. Cena złotych 6.95, 2 sztuki 13.50, 8 strz — 18, w/g rys. 35 — 100 szt. rehol syst. „Flobert” zł. 3.65 Pozwolenie niepotrzebne. Wysyłamy na listownie zamówienia, płaci się przy odbiorze. Adres: P. F. E. JAKUBIŃSKI, Warszawa, Leszno 60 O. W.

PÓL DARMO



Z powodu kryzysu oddajemy 5 cennych książek tylko za zł. 3.85 O'o o- ne: 1 Adwokat i doradca domowy. Wzory odwołań podatkowych, skarg sądowych, podań do władz i urzędów. Sprawy egzekucyjne, majątkowe, eks misyjne, rolne, budowlane, spadkowe, wekslowe, kredytowe, wojskowe, małżeńskie. Wzory umów dzierżawnych, ofert, podań o pracę itp. 2 Nowy sekretarz dla wszystkich. Wzory listów prywatnych, ofert, podań itp. 3 Zwycza-je i formy towarzyskie. Kodeks o dobrych obyczajach według wymagań życia. 4 Bądź wesołym w towarzystwie a będziesz przez wszystkich lubiany. Nowy zbiór monologów, żartów, dowcipów itp. 5 Książka lekarska. Wielki zbiór przepisów na różne choroby i dolegliwości. Cały komplet zł. 3.85. Wysyłamy na listownie zamówienie. — Płaci się przy odbiorze. „Praktyczne książki polskie”. Adres: Warszawa — Leszno 60, O. W.

Z. KAMINSKA

Dziewczyzna do wszystkiego

niezwykłe dzieje pięknej dziewczyny na wielkomięskim bruku



Frania Snopkównę bieda w domu wypędziła ze wsi do miasta do obowiązków. Młoda, naiwna dziewczyna padła ofiarą nieznajomego szofer. Kiedy nie można było już ukryć skutków przelotnej znajomości, surowa pani domu po prostu wypędziła ją na ulicę, obrzuciwszy jeszcze stakiem wymysłów.

Po bardzo ciężkich przeżyciach i tulaczce Frania powita synka, Rysia, którego udało jej się umieścić w zakładzie im. ks. Boduena, a młodą dziewczynę, zaopiekował się niejaki pan Sterczyński, który umieścił ją za pośrednictwem dość podejrzanego przyjaciela Gacusia w domu bogatych państwa Arcińskich.

Pierwszego dnia Frania zabłądziła w nieznanym jeszcze mieszkaniu i zamiast do kuchni trafiła do pokoju, w którym znajdował się jakiś mężczyzna.

Domysliła się, że to pewnie nikt inny tylko ten młody jaśnie pan, o którym opowiadała pani gospodyni Kaczkowska. Dygnęła mu, jak umiała najładniej i powiedziała:

— Jestem nowa, przyjęta na służbę.

— A czego tu chcesz? I dlaczego wchodzisz do mojego pokoju bez pukania?

Podszedł do mnie dwa kroki i przyglądał mi się.

— Bardzo przepraszam pana, ale jeszcze nie znam dobrze mieszkania, więc zabłądziłam, nie wiedziałam dokąd te drzwi prowadzą.

Byłam cała czerwona ze wstydu, że tak się omyliłam, ale nie było w tym przecież mojej winy.

— To dobrze... — mruknął, nie przestając mi się przyglądać. — Przyjęta jesteś na drugą pokojówkę, czy tak?

— Do wszystkiego — odpowiedziałam.

Roześmiał się. Miał takie białe zęby, że aż błysnęły. Bardzo był przysójny, jak panienka, jak obrazek. Aż dziwno było, że pani Kaczkowska mówiła tak źle o nim, kiedy wcale na to nie warto.

— Jeśli naprawdę do wszystkiego, to bardzo dobrze — powiedział.

Dygnęłam znów i chciałam odejść.

— A trafisz do kuchni?

— Chyba trafię, proszę pana, chociaż w pokojach już ciemno.

Nic mi więcej nie powiedział, więc znów chciałam odejść.

— Poczekaj no! — zatrzymał mnie. — Co się tak śpieszysz? Muszę się przecież czego dowiedzieć o tobie. Nie mogę nie wiedzieć, kto u nas służy. Jak ci na imię?

— Frania.

— Nieszczęśliwe imię. Lepsze byłoby już nawet Ania. Albo nawet Rania. Frania, Franciszka to nie bardzo. Ostatecznie niech będzie i tak.

— O! — myślę sobie, — to pani Kaczkowska miała rację. Jak to wydziwia nad moim imieniem! Mnie się tam moje imię podobało i podoba.

Zaraz też przypomniało mi się, co pani Kaczkowska powiedziała, że przez niego musiała dobra dziewczyna odejść ze służby.

Myślałam właśnie, jak tu odejść, a on podszedł jeszcze bliżej i podniósł mi głowę do góry, łapiąc delikatnie pod brodę. Cofnęłam się zawstydzona.

— Ładna jesteś — powiedział.

Zaczerwieniłam się, a on na to:

— I jeszcze się czerwienisz! Takie z siebie niewiniątko, co?

— Czy mogę odejść, proszę pana? — pytam się.

— Jeszcze ci nie pozwoliłem. Jak będę chciał, żebyś odeszła, to ci powiem! — mruknął szorstko.

— Widzę, że manierę masz nie bardzo ładną.

I co taki pan sobie myśli? Uważa, że jak dziewczyna jest służącą, to jemu wszystko wolno?

Stałam, jak ta głupia i nie wiedziałam, gdzie mam oczy podziąć, co zrobić z rękami i z sobą.

Widział widocznie moje zakłopotanie, bo roześmiał się i powiedział:

— Gaska ze wsi, co? Nabierzesz tu szybko ogłady. Przyda ci się. Przede wszystkim posłuszeństwo! Zrozumiałaś? I co najważniejsze, żebyś ją był zadowolony...

Znów przypomniały mi się słowa pani Kaczkowskiej. Nie powiedziała co prawda wyraźnie, dlaczego ta dziewczyna musiała przez niego odejść, ale teraz mogłam się już domyśleć z całą pewnością. Pewnie było tak, jak z Zośką, co mi opowiadała, jakżeśmy się poznały na Pradze. Przyczepił się do niej syn państwa, u których była w obowiązku i spokoju jej nie dawał. I skończyło się na tym, że pani dziewczynie wymówiła z miejsca. Jak mi to opowiadała, byłam tym bardzo zdziwiona. Co taka dziewczyna winna? Ale pewnie! Syna przecież nie wyrzuci, a dziewczynie może zawsze wymówić i już.

Musiałam mieć jakąś minę niewyraźną, kiedy tak stałam przed młodym panem i myślałam o tym, bo powiedział:

— Wyglądasz tak, jak byś się mnie bała. Ja nie jestem taki straszny! Możesz się nie bać. Bądź lko, powiedzmy, rozsądna, a wszystko będzie dobre. Na razie możesz iść.

Znów dygnęłam i poszłam nareszcie. Ale już

nie szłam z taką wesołością, jaką czułam przed tym.

— A co będzie, jeśli on się tak mnie uczepli, jak tamten Zośki? Może się niepotrzebnie cieszę nowym miejscem, bo mnie wyrzuci i skończy się moja radość.

Panna Kazia już była w służbowym przy kuchni.

— Już trafiła panna Frania do pokoju pana Zygmunta? — spytała.

— Nie znam jeszcze mieszkania... — zaczęłam się tłumaczyć — i zabłądziłam. Myślałam, że łatwo trafię.

— I trafiła! Wiedziała gdzie! — śmiała się jakos niezycielwie.

Nie wiem dlaczego, ale od pierwszej chwili nie bardzo mi się podobała ta panna Kazia. Niby ładna dziewczyna, zgrabna, uśmiechnięta, ale miała coś takiego w spojrzeniu, że człowieka odpychało. A może mnie to powiedzenie tak do niej od razu usposobiło? Teraz to już dobrze nie pamiętam.

Niewesołe myśli przedko ode mnie odeszły, szczególnie, kiedy wyciągnęłam się na wygodnym łóżku, z materacem na sprężynach, na jakim leżałam raz tylko w życiu — w szpitalu, kiedy Rysio przyszedł na świat.

Praczką, która ze mną nocowała, była kobietą jakoś mruklką. Poznaliśmy się, ale nie wiele rozmawialiśmy ze sobą. Ona zaraz położyła się i zasnęła natychmiast. Ja tak znów zaraz nie mogłam usnąć, choć byłam zmęczona niespodziankami, które na mnie spadły tego dnia.

Tak zaczęłam pracować. Roboty rzeczywiście było dużo. Zmywania co niemiara, pomaganie w sprząnianiu wszystkich służbowych i kuchni, czyszczenie wszystkich butów, ubrań. Człowiek musiał się naprawdę zwijać, żeby na wszystko był czas. A każdy tylko myślał, jak zepchnąć na mnie swoją robotę, a ja słuchałam każdego i pracowałam jak wół.

Sama nie wiem, jak mi zleciało kilka dni. Przed drugą niedzielą powiedziałam do pani Kaczkowskiej, czy bym nie mogła rano w niedzielę pójść do spowiedzi świętej. Chciałam podziękować Panu Jezusowi, że mnie utrzymał przy życiu i uczciwości przy tylu nieszczęściach i strapieniach.

Bo przecież, jak się zastanowiłam nad tym, co się ze mną działo w czasie ostatniego roku, to dziwiłam się samej sobie, że z tego wszystkiego jakoś wyszłam szczęśliwie!

Pani Kaczkowska zgodziła się bardzo chętnie.

— Kto z Panem Bogiem, moje dziecko, to Pan Bóg z nim! Idź, idź! Naturalnie! Bardzo bym się cieszyła, gdyby w twoje ślady poszli i inni, choćby Kazia. Ale ja do kościoła nawet kijem nie wypędzi. Udaje tylko, że chodzi na mszę świętą, bo wie, że starszy pan tak przykazuje. Ale bo to ona do kościoła pójdzie? Na randkę jaką poleci, na spacer. To owszem!

Wstałam bardzo wcześnie, żeby też jak najwcześniej można wrócić, a jeszcze zdążyć odwiedzić swojego Rysia, którego dawno nie widziałam. Zateśkniałam się za swoim syneczkiem, ale co było robić?

Z restauracji nie można tak było wylatywać i to akurat właśnie wtedy, kiedy wolno odwiedzać dzieci. Tęskno mi było za dzieckiem, martwiłam się, czy aby jest zdrowy, czy mu tam krzywdy nie robią, jak to matka, chociaż byłam taka młoda.

Pani Kaczkowska wytłumaczyła mi, gdzie jest najbliższy kościół i poszłam.

Nigdy chyba w życiu nie wyspiewałam się tak dobrze, jak tamtej niedzieli. — Powiedziałam wszystko, co miałam na sumieniu, nawet to, że na

Przy zakupach powołujcie

się na ogłoszenia

w naszym piśmie

klamałam a panu Sterczyńskiemu, jako o swoim kulym.

— Ale ksiądz był chyba jakiś anioł, a nie człowiek. Tak mnie wyrozumiał i powiedział:

— Bardzo źle, moje dziecko, że kłamiesz — powiedział. — Pan Bóg brzydzi się kłamstwem, ale że skłamałaś dlatego, by prowadzić życie uczciwe, by nie zejść z drogi cnoty, Pan Bóg wejrzy w twoje czyste intencje i daruje ci ten grzech!

Powiedziałam wszystko i o Rysiu też, choć już w szpitalu wyznałam to na spowiedzi.

I tu ksiądz mi też powiedział:

— Bądź nadal uczciwa, nie pokładaj zbytnej ufności w zwodnicze słowa, a Pan Bóg oceni twoje serce, byleś je nadal zachowała w czystości. To maledństwo nie jest owocem twojego grzechu, a raczej nieuczciwości tego człowieka, którego nawet imienia nie znasz. Bądź spokojna, moja duszo. Będą ci odpuszczone te grzechy...

Tak mi było lekko i dobrze po tych dobroliwych słowach, jak bym nie z księdzem a z samym aniołem rozmawiała!

Z wielką wdzięcznością spojrziałam na tego dobrego ojca duchownego. Staruszek to był siwiuteńki, jak ten gołąbek, a oczy miał jasne, niebieskie, jak niezapominajki, na słońcu wyrosłe.

Zaraz pojechałam tramwajem do Rysia.

I tu mnie też spotkała wielka radość: dzieciątko urosło przez ten czas, kiedy je nie widziałam, że nie chciałam wierzyć własnym oczom, ale przecież poznałam swojego Rysia od razu. Upieściłam go, ucałowałam najserdeczniej. Trochę płakać mi się chciało, że to maledństwo ojca nie ma, ale zaraz wspominałam sobie słowa księdza, że nie jest przecież owocem grzechu, że Pan Bóg czuwa nad nim tak samo, że może wyprowadzi go na człowieka i jeszcze będzie miała z niego pociechę.

Po tym już zaraz pojechałam do domu, żeby nie bardzo się spóźnić, bo w takim pięknym dniu nie chciałam skłamać, a przecież nie mogłam się przyznać, że jeździłam do swojego syneczka. Co by na to powiedzieli? Możeby mi kazali zaraz wynosić się ze służby!

Człowiek chciałby nie klamać, ale jak tu można żyć prawdą, kiedy zostanie potępiony i jeszcze narazi się na przykrości, a może nawet na coś gorszego?

Co bym ja biedna zrobiła, gdybym nie dostała się wtedy do obowiązków? Czy ja wiem?... Możeby Pan Bóg jakoś inaczej okazał mi swoje nieprzebrane miłosierdzie, a może zgotowałby mi jakieś doświadczenia ciężkie, z których nie umiałabym wyjść uczciwie? Któż to może wiedzieć?

Na szczęście nie wróciłam pózao i nikt nic nie powiedział. Tylko panna Kazia była niezadowolona, bo musiała słać wszystkie łóżka i sama jeszcze pomagać więcej w sprząnianiu lokajom. Nic jej się nie stało! Dziewczyzna chciałaby się za bardzo walczyć. I tak za dużo się kręci przed lustrami w pani pokojach! Sama pani Kaczkowska to mówiła!

Pani Michalina chciała mi dać nawet po południu wychodne, ale podziękowałam. Wolałam zostać w domu.

Jeszcze na wsi bardzo lubiłam czytać książki, które dawał mi pan ze szkoły. Widziałam, że panna Kazia coś czyta, że i młodszy lokaj, Stanisław, który obsługiwał młodszego pana, też czyta, poprosiłam i ja o jakąś pożyteczną książkę panią Kaczkowską. Dała mi wtedy do czytania bardzo ładną powieść Orzeszkowej.

Z domu wszyscy powychodzili. Zostałam tylko ja i panna Kazia. Panna Kazia zła, bo pani jakoś nie wybierała się nigdzie i ona musiała zostać. Chodziła cieża jak ta osa. Coraz funkeła na mnie i ze złością patrzyła, że ja nie mam nic do roboty i mogę czytać książkę. A pani Kaczkowska zapowiedziała mi, że bym się nie wazyła za nią nic robić i zwała na siebie roboty. Powiedziała to przy niej, więc teraz nie bardzo śmiała mi rozkazywać, choć kiedy tylko mogła, to musiała mi wytknąć, że ja jestem do wszystkiego, a ona jest panną pokojową! Jakby była innym człowiekiem, ulepionym z lepszej gliny.

Siedziałam więc sobie spokojnie z książką w ręku i czytałam zapamiętałe, nic sobie nie robiąc z jej dąsów i złego humoru.

Naraz przychodzi portier i powiada, że ktoś na mnie czeka.

— Na mnie? Kto może na mnie czekać?

— Jest taki jeden. Niech panna wyjdzie, to się przekonasz. Jest gość.

Bardzo zdziwiona wyszłam kuchennymi schodami i przez boczną bramę na ulicę, bo ten gość miał czekać na ulicy. Idąc, zachodziłam w głowę, kto to może być.

Może pan Sterczyński przyjechał?

Ale ledwie wyszłam z bramy, nozałam tego przyjaciela, pana Gacusia. Aż mną wstrząsnęło z obrzydzenia, którego jeszcze więcej, nabrałam po awanturze w restauracji.

(Dalszy ciąg jutro)

Kalendarz dnia

13 MARZEC
NIEDZIELA
 Sucha 11 Ew. Zydzi chcą P. Jezusa ukamienować.
 Krystyny. Słowiański Trzebiesława.
 Słońca wsch. 5:57, zach. 17:36.
 Księżyc wschód 14:33, zach. 4:13.

KRONIKA HISTORYCZNA:
 1600 Zygmunt III nabywa prawa do Estonii.
 1797 Legiony polskie wkraczają do Mantui.
 1848 Wybuch rewolucji w Wiedniu.
 1919 Grecja uznaje Państwo Polskie.

PRYSŁOWIA LUDOWE:
 Kto w marcu śniadnie zaczyna, Swęgo dobra zapomnia.

PROSZKI
Kogutek
 GRYPA, PRZEZIĘBIENIE, BOLE GŁOWY, ZĘBÓW itp.
 ZAPARZAJCZKA WYŚWIADAJĄCA PRZECIWDZIAŁNIKI WŁAŚCIWYCH PRZESYŁEK
 ZAPARZAJCZKA WYŚWIADAJĄCA PRZECIWDZIAŁNIKI WŁAŚCIWYCH PRZESYŁEK
 ZAPARZAJCZKA WYŚWIADAJĄCA PRZECIWDZIAŁNIKI WŁAŚCIWYCH PRZESYŁEK
TOREBKACH HIGIENICZNYCH.

CZŁOWIEK

który połączył w sobie cudowny dar jasnowidzenia z niezwykłą znajomością życia i ludzi, może i chce do pomocy również
TOBIE
 Korzystając z jego fenomenalnych zdolności wyczucia losów ludzkich, staniesz wreszcie na właściwej drodze i ujrzysz na niej światło, które Cię zaprowadzi do celu.
 Na wszelką ani chwili, ale zaraz napisz do **ROLFA NELSONA**, WARSZAWA, ZIELNA 4 m. 6. Pisz o wszystkim co Cię dręczy, stawiaj pytania, na które pragniesz znaleźć odpowiedź. Dołącz do listu datę urodzenia, adres oraz 3 zł 50 gr znaczków pocztowymi. Piśmienną odpowiedź otrzymasz w ciągu 7 dni.
 Repon ulgowy na prywatny seans u Rolfa Nelsona, ul. Zielna 4 m. 6, godz. 3 — 7 pp. Okaziecieli miast 10 płaci tylko 5 zł.

Cieężka sytuacja pracowników pocztowych

Kierownik agencji pocztowej zarabia 40 zł miesięcznie

— W Polsce w urzędach pocztowych oraz instytucjach z tymi urzędami związanych zatrudnionych jest z górą 30 tys. osób — informują nas w Związku Pracowników Poczty, Telegrafów i Telefonów. — Egzystencja tych ludzi, mówiąc ogólnie, jest bardzo ciężka. Oczywiście, należy tu wyłączyć jednostki, zajmującą w tym resorcie stanowisko wybitne.
 Omawiając ciężką nad wyraz sytuację pracowniczą i zarobkową pocztowców w ogóle, zacząć należy od 3-tysięcznej rzeszy kierowników agencji pocztowych, lub raczej po prostu agentów pocztowych, ich bowiem egzystencja jest bezsprzecznie najniezwyklejsza, a co więcej — beznadziejna...
 — Czyżby? Nawet beznadziejna?
 — W najściślejszym tego słowa znaczeniu.
 Przed siedmioma laty rozporządzeniem ministra Poczty i Telegrafów powołano do życia 3 tys. agencji pocztowych. Zakres czynności tych agencji obejmuje całokształt pracy pocztowej i telegraficznej, a przy tym zatrudniają one zawsze tylko po dwóch pracowników, a mianowicie — kierownika agencji i roznosiciela przesyłek.
 Nieludźko ciężka praca kierownika, który jest jedynym funkcjonariuszem biurowym agencji, trwa co najmniej 12 godzin na dobę. Za 12 godz. ślęczenia w małym, dusznym najczęściej pomieszczeniu otrzymuje szumnie nazwany „kierownikiem” pracownik wprost śmiesznie małe wynagrodzenie, które nierzadko wynosi miesięcznie... 40 zł brutto, a nigdy nie przekracza 125 zł brutto. Rozpiętość płac powoduje stopień wydajności pracy danej agencji, co uzależnione jest, naturalnie, nie od zdolności i pra-

cowitości agenta, lecz od miejscowości, w jakiej agencja się znajduje.
 Zgola paradoksalnym jest zjawiskiem, że — aby otrzymać tak „korzystną” posadę — trzeba złożyć kaucję lub poręczenie na sumę od 2 tys. zł. do 5 tys. zł., również w zależności od położenia danej agencji.
 Ostatnią wreszcie i najbardziej gorzką pigułką tej kategorii funkcjonariusza pocztowego jest, że może być usunięty z pracy każdej chwili bez wypowiedzenia, że nie ma zupełnie prawa do awansu i na koniec, że 2-tygodniowy urlop może uzyskać tylko wtedy, gdy dostarczy na swoje miejsce zastępcę, za którego odpowiada moralnie i materialnie.
 — A jak kształtuje się egzystencja innych pracowników pocztowych?
 — Nieco lepiej. Ale podkreślamy — tylko nieco lepiej!
 Pracownicy pocztowi innych

kategorii pracują również ponad normę, bo przeciętnie od 10 do 12 godz. na dobę. Średnia ich płaca nie przekracza 175 zł. na miesiąc, a 10 tys. pocztowców pobiera miesięcznie 145 zł.
 Oczywiście, przy tak niskich zarobkach trudno jest pocztowcowi związać koniec z końcem, to też tonie zazwyczaj po uszy w długach. Przeciętne za dłużenie na tym odcinku pracy wynosi równowartość 6 - miesięcznej gaży.
 — Jakże są zatem postulaty związków zawodowych pocztowców?
 — Domagamy się w pierwszym rzędzie zniesienia obciążeń z tytułu podatku specjalnego, unormowania długości urlopów w ten sposób by uzależnione one były od grup uposażeniowych, przestrzeżenia ustawy o przewidzianych godzinach pracy codziennej, pieniężnego ekwiwalentu za zniszczone u-

branie i t. p.
 Na koniec pracownicy pocztowi, urzędujący w kasach, skarżą się na niedobory, wynikiem w skutek zbyt gorączkowej pracy, które w ciągu roku przekraczają nierzadko 150 zł. Ostatnim z naszych postulatów jest zatem przyznanie kasjerom pocztowym sum na manco.
 Spełnienie słusznych postulatów pracowników pocztowych, a więc ulżenie ich nad wyraz ciężkiej doli nie powinno pozostać w sferze marzeń, bo przecież poczta daje rocznie 32 mil. zł. czystego dochodu.

ST. STRÓJWASA
 WARSZAWA, POWIĄK 7A
 Ioni i smaczny, wymagający tylko 5 minut gotowania.
BARSZCZ
 POLSKI
 W OROZSKU

PH. 2/576

Persil
Henko
 Henkel'a Soda do prania i bielienia
 Bez chloru
oto dwa środki niezbędne do prania
 Wyrób Polskiej Spółki Akcyjnej „PERSIL” w Bydgoszczy

Tajemnice szpiegostwa
W sidłach szantażu
Sensacyjna afera pułkownika Redla

Panna Pepi zaprosiła pułkownika Redla do hotelu. Gdy znaleźli się w pokoju, Pepi zaczęła gorąco całować pułkownika.
 15.
Szatan w ludzkim ciele
 Pepi mocno się do niego przyłąła. Z minuty na minutę wzrastała jej pożądanie, przypominające wulkan, wybuchający z każdą chwilą z gwałtowniejszą siłą. Czegoś podobnego Redl jeszcze nigdy nie widział u kobiety. Była burza namiętności.
 — Mężczyzno, pij ze źródła mojej piękności! Jestem twoja, wyłącz się twoja... Jak tylko ciębie ujrzałam krew we mnie zawrzała. Mężczyzno, przecież tyś mnie tak roz... Weź mnie, jesteś taki silny... mi zdrowy... Dlaczego mnie nie...
 Przez chwilę Redl siedział spokojnie. Gdyby w pokoju znalazł się ktoś trzeci i obserwował tę scenę, pomyślałby w pierwszym momencie, że kobieta tuli się do jakiegoś posagu.
 Nagle Redl podniósł się. Odsunął od siebie Pepi, wziął ją na ręce i położył na szeroka kanapę, stojącą w pokoju.
 Na jej twarzy pojawił się uśmiech szczęścia.
 — Kochany, mój skarbie, jestem twoja... twoja... — jej głos był pełen namiętności.
 Ale Redl był zimny i niewzruszony, jak głaz. Usiadł na krześle stojącym przy kanapie i spokojnie zapalił papierosa.
 — Kim jesteś właściwie? — zawołała ze zdumieniem kobieta i obrzuciła go takim spojrzeniem, jak gdyby ujrzała przed sobą niesamowitą zjawę, przybysza zza światów.
 — Kim jestem? cha, cha, cha... Synem pierwszego człowieka, który nazywał się Adam...
 — Powiedz mi, czy nie podobam się tobie... Czy wzbudzam w tobie wstręt?
 — Chyba tylko ślepiec mógłby powiedzieć, że jesteś brzydka — uśmiechnął się Redl, ale tak dziwnie, tak szatańsko, że Pepi instyntywnie zadrżała — jesteś cudowna! Po raz pierwszy w życiu widzę tak wspaniałą kobietę.
 — Dlaczego więc w twoich oczach nie zapłonę iskra pożądania? Dlaczego więc nie zbliżasz się do mnie? — zawołała kobieta i lzy pojawiły się w jej oczach.
 W tym momencie Redl wybuchł szatańskim śmiechem. Po-

chylił się aż i śmiał się tak dziko, tak strasznie, że kobieta leżąca na kanapie, spojrzała na niego z przerażeniem.
 — Diable... — wycedziła przez zęby.
 — Cha, cha, cha, cha...
 — Jesteś człowiekiem, czy szatanem w ludzkim ciele?
 Pepi gwałtownie zerwała się z kanapy i zaczęła się ubierać.
 — Odchodzę — świadczyła obrażonym tonem.
 Redl natychmiast przestał się śmiać. Jego twarz była lodowato zimna, a jego oczy wpiły się badawczo w ubierającą się kobietę.
 — Sądzę — oświadczył Redl zjadliwie — sądząc, łaskawa pani, że w obu wypadkach nie trafiłiscie pod właściwy adres...
 Pepi spojrzała na niego ze zdumieniem.
 — Nie rozumiem pana. O jakich dwóch wypadkach pan mówi? — zapytała.
 Redl uśmiechnął się ironicznie.
 — Sądzę, że pani wie nie gorzej ode mnie, o co mi idzie...
 — Nie, nie rozumiem o czym pan mówi...
 — Naprawdę pani nie rozumie? Hm...
 — No, mam dość tych ironicznych spojrzeń! — rzekła ostro Pepi. — Do widzenia, panie pułkowniku!
 Pepi szybkim krokiem skierowała się w stronę drzwi. Pułkownik Redl pobiegł za nią i ujmując ją za rękę rzekł:
 — Niech pani chwilę poczeka...
 — Czego pan sobie życzy?
 Redl obrzucił ją badawczym spojrzeniem i na wpół poważnie na wpół żartem oświadczył:
 — Proszę mi powiedzieć praw-

de, ale tak bez żadnych obstępów. Proszę mi powiedzieć szczerze... Czy czasem pani nie jest agentką... powiedzmy agentką rosyjskiego wywiadu? — Redl jeszcze bardziej się do niej zbliżył i spojrzał jej prosto w oczy.
 Pepi w pierwszej chwili poczuła się tak, jakgdyby nagle ktoś ją zdzielił młotkiem po głowie. Ale zaraz się opanowała i zawołała stanowczym tonem:
 — Co? Co pan powiedział! Jak pan śmie odzywać się do mnie w ten sposób!? Jest to podłość najgorszego gatunku!
 — Zanim Redl zdołał się zorientować w sytuacji, szybko otworzyła drzwi, obok których stała i wybiegła na korytarz.
 W pierwszej chwili Redl zamierzał arestować piękną urodzicielkę. Ale zaraz odczuł dla niej coś w rodzaju litości. Gdyby nawet była agentką, to przecież doznała sromotnej porażki... A jeśli jest uczciwą kobietą, która się zakochała w mężczyźnie z pierwszego wejrzenia, — jak oświadczyła — i była gotowa oddać się ukochanemu, to dopiero doznała sromotnej porażki i jej ambicja kobieco została bardzo mocno urażona. Przecież ona nie wie, że on...
 Z tego względu Redl postanowił ją zostawić w spokoju. Kto mógł wiedzieć, ile jeszcze kobiet zgłosi się do niego i wyzna mu swą miłość... Zagraniczne centrale szpiegowskie, a szczególnie rosyjska centrala szpiegowska w Warszawie pragnęły przecież za wszelką cenę usidlić go za pomocą jakiejś uroczej przedstawicielki płci pięknej.

— Lecz daremna jest ich praca — uśmiechnął się Redl. — Szefa ustriackiego wywiadu nikt nie potrafi usidlić. Żadna siła na świecie nie zdoła pokonać zdolnego, mądrego i doświadczonego pułkownika Redla, przed którym drżą wszyscy szpiegdy, ponieważ potrafi ich wygrzebać nawet spod ziemi.
 X
 W drugim oddziale rosyjskiego sztabu generalnego w Warszawie panowało wielkie wzburzenie. Redl, ten przeklęty nieubłagalny „tropiciel szpiegów” znów zdołał skwałał trzech rosyjskich szpiegów. Skazano ich na karę śmierci i powieszono. Szpiegdy ci byli doskonale zakonspirowani, wyobrażano sobie, że zdoła się wytropić. Rosyjski wywiad pozostawał się z nimi zachowując możliwie najdalej posunięte środki ostrożności. W rosyjskim sztabie generalnym było się przekonanym, że sam diabeł nie potrafiłby wpaść na trop tych szpiegów.
 — Widzicie panowie, — szef rosyjskiego wywiadu pułkownik Jabłonowski — był nie potrafił wpaść na trop, ale uczynił to natomiast Redl.
 Nagle na progu pojawił się żurany oficer i zameldował:
 — Jakaś pani, która przejechała Wiednia, pragnie się zobaczyć z panem pułkownikiem.
 Jabłonowski porozumiał się wzrokiem ze swymi najbliższymi współpracownikami, znajdującymi się w jego gabinecie, a następnie rzekł, zwracając się do jednego z oficerów:
 — Proszę go wprowadzić.
 (Dalszy ciąg ju

Cały Piotrków bierze udział w manifestacji antykomun.

Wstrząsająca zbrodnia dokonana na osobie kapłana w Luboniu odbiła się głośnie echem w całej Polsce docierając do serc patriotycznie myślących mieszkańców Grodu Trybunalskiego. Celem dania wyrazu naszej solidarności narodowej i zrozumieniu obowiązków wier-

nych synów kościoła katolickiego wszystkie sfery naszego społeczeństwa biorą udział w dzisiejszych nabożeństwach, które będą odprawiane we wszystkich świątyniach katolickich a następnie wezmą udział w manifestacji na placu Kościuszki w godzinach południowych.

Ubezpieczeniowcy grożą strajkiem

Związek zawodowy pracowników Ubezpieczalni oraz pracowników prywatnych towarzystw ubezpieczeniowych na odbytym walnym zebraniu uchwalili strajk demonstracyjny. Gdyby starania o umowę zbiorową przeciągały się w dalszym ciągu podjęty zostanie strajk okupacyjny.

Sensacyjna Nowość!!

Nowoczesny browning - automat z bezpiecznikiem typu 6-cio mm. Wyrzeka automatycznie wystrzelone łuski. Huk strzału piorunujący! Najskuteczniejsza obrona przed napadem: kradzież! Wykonanie luksusowe. Cena automatu tylko zł 6.90. 2 sztuki zł 13.50. Setka naboju metalowych zł 3. — Karta na broń nie wymagana. — Wysła się pocztą. — Firma chrześcijańska. — Adresujcie: Z. Dąbrowski, Warszawa I, Skrzyńska 703, N. Świat 21/5.



ZELAZKO ELEKTRYCZNE PRASUJE DOBRZE I TANIO

Zmierzch komunizmu

„Komunizm w założeniach swych, celach i metodach, jest tak obcy duchowi polskiemu, że w Polsce nie ma dla niego miejsca. Polska komunistyczna przestałaby być Polską. Przelewaliśmy krew za Polskę, by była wolna i by mogła rozwijać własną kulturę, jako wyraz polskiego ducha i polskiej woli.

Niechaj każde państwo wybiera ustrój taki, jaki uważa dla siebie za najodpowiedniejszy. Myśmy odrzucili komunizm na polach bitew 1919 i 1920 roku. Rozwiązujemy zagadnienia gospodarcze i społeczne, wychodząc z naszej naczelnej idei, którą jest obronna siła i potęga państwa.

W tych prostych, lapidarnych słowach ujmując deklaracja lutowa OZN stosunek świadomego, zorganizowanego narodu polskiego do komunizmu.

Wypowiadając bezwzględna i zdecydowaną walkę komunizmowi, musimy zdać sobie sprawę, że partia komunistyczna nie może być traktowana jako polskie stronnictwo polityczne — choćby i nielegalne — zaś komunizm jako idea socjalna. Partia komunistyczna, to wroga ręka obcego imperializmu, wdzierająca się w głąb naszego organizmu społecznego. Idea komunistyczna — to forpocząta obcej zaborczości państwowej.

Nie wiele zmieniło się od czasów Piotra Wielkiego i Carycy Katarzyny

Młodzi do apelu

Dnia 13 b.m. odbędzie się w Łodzi rozpoczęcie prac Łódzkiej okręgowej Służby Młodych. Na zebraniu inauguracyjnym przemawiać będzie prezes Łódzkiego okr. OZN prezydent Godlewski, szef oddziału młodzieży centrali OZN p. Galimat, p. Borkowski z Warszawy i przewodniczący okręgu Łódzkiego Służby Młodych red. Wacław Zagórski.

Mistrzowie kopyta strajkują

Strajk szewców w Łodzi, który objął już około 13 tysięcy osób, rozszerza się z każdym dniem. Obecnie strajkujący zapowiadają okupację nie tylko zakładów pracy i warsztatów, ale i sklepów. Strajk ma przebieg spokojny.

Radioaparat 3-lampowy elektryczny na prąd zmienny G. Z. 23 „Natavis” niedrogo sprzedam. Wiadomość w Redakcji „Dziennika Piotrkowskiego” ul. Słowackiego 18-1p.

Reprodukcja barwna Marszałkowie

Dla upamiętnienia uroczystej chwili poświęcenia sztandaru kompanii Legii Inwalidów Wojennych W. P. w Piotrkowie oraz dla uplastycznienia spuścizny Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego jeden z członków Legii i wybitny działacz Inwalidzki, artysta malarz p. Ryszard Ujma, Łódzianin, opracował swe dzieło przedstawiające barwną reprodukcję obydwóch Marszałków. Józefa Piłsudskiego i Smigłego - Rydza wysokiej wartości artystycznej dając tym wyraz swemu patriotyzmowi i głębokiemu przywiązaniu do ideologii Polski mocarstwowej. Jedną z tych oryginalnych reprodukcji nadesłał p. Ryszard Ujma dla Redakcji naszego pisma.

Nowy D-ca O.K. IV objął funkcję

W dniu wczorajszym przybył do Łodzi nowy dowódca OK gen. Thomme i objął urządowanie.

Słuchajmy dobrej muzyki

Wszystkich miłośników muzyki zapraszamy na WIELKI KONCERT, który odbędzie się w niedzielę dnia 13 marca o godz. 17.30 (piąta po poł.) w sali Państwowego Gimnazjum im. Bol. Chrobrego.

Koncertować będzie orkiestra 25 pp. pod batutą naszego wybitnego kapelmistrza por. Al. Bryka, chór „Henia” zespół orkankowy, „Trójka hultajska” oraz Abiturienti Państwowego Gimnazjum, którzy wykonają deklamacje i melodeklamacje. Cały dochód przeznaczony na Pomoc Zimową dla Bezrobotnych.

Na srebrnym ekranie

„Kino AS” „Życie ulicy”

Nie często zdarzają się filmy łączące tak wiele różnych cech właściwości i zalet jak to ma miejsce w filmie „Życie ulicy”. Widzimy tam momenty głęboko wzruszające i pełne emocji, które na każdego rodzaju publiczności kinowej wywierają

W końcu nadmieniamy, że w filmie tym są pokazane sceny największego meksykańskiego kina, które miał miejsce.

Występują tam bowiem trzowie świata w boksy Dempsey, James Jeffries, Rosenblum

A więc i miłośnicy boksu winni zobaczyć ten film.

Kino „Czary” „Ostatnia Salwa”

To film szpiegowski listyczny osnuty na tle wojennych walk Anglików z Niemcami o pierwsze trzydzieści lat kinematografii.

Akcja obrazu posiada wszystkie cechy jakie powinien posiadać film nowoczesny — są tu elementy prawdziwie wzruszające i głęboko przemysłane na każdego widza wywołujące wielkie wrażenie. Najlepszą sceną ilustrującą powyższe fragmenty walk pułkownika gielskiego z dzikimi Niemcami oraz zdobywanie twierdzy.

Gra poszczególnych aktorów stoi na wysokim poziomie artystycznym a wszystkie dokonane olbrzymie finansowym stawiają najwyższym poziomem i artystycznym chwyci każdego. Względnie zobaczycie

ZELAZKO ELEKTR. KOSZTUJE TYLKO 13 ZŁ 50 GR NA SPŁATY PO 1 ZŁ MIESIĘCZNIE

Walne Zebranie Koła Z. R. w Wolborzu

W dniu 27 lutego rb. w świetlicy własnej odbyło się Walne Zebranie Koła Związku Rezerwistów w Wolborzu.

Na przewodniczącego zebrania został jednogłośnie powołany kol. Krużyński Wł. prezes Zarządu Pow. Z. R. w Piotrkowie, który przybył na zebranie z sekretarzem tegoż Zarządu kol. Majewskim M.

Po złożeniu sprawozd. przez ustępujący Zarząd, dyskusji, udzielono absolutorium, oraz w dłuższym referacie wygłoszonym przez Prezesa Pow. Krużyńskiego Wł. — przystąpiono do wyborów nowych władz.

W skład nowego Zarządu weszli:

Prezes p. Rybakiewicz Wł. powtórnie, członkowie: Nabałczyk, Lisman, Wojciechowski, Banasiak i Smiechowski. Komisją Rewizyjną tworzą: Pacewicz, Stankowski, Lisman Jul., Bukowski i Wojciechowski Józef.

„Dziennik Piotrkowski” czytają wszyscy!

Ogłoszenie o przetargu

Zarząd Dóbr Państwowego Stała Ogierów w Bogusławicach ogłasza na dzień 31 go marca 1938 roku

PRZETARG

na dzierżawę osady młynarskiej KULA położonej w majątku Bogusławice, gminy Bogusławice, poczta Wolbórz, pow. Piotrkowskiego na okres trzyletni.

W skład osady młynarskiej „KULA” wchodzi: młyn wodny z całkowitym urządzeniem, dom mieszkalny i zabudowania gospodarcze, 8.40 ha gruntu ornego oraz 1.12 ha łąki.

Każdy przystępujący do przetargu, musi pod rygorem odrzucenia oferty złożyć w kasie Dóbr Bogusławice wadium w kwocie zł. 300.— (trzysta) w gotówce lub w papierach wartościowych o zabezpieczeniu pupularnym, które to wadium zostanie zwrócone tym osobom które się przy przetargu nie utrzymają.

Złożone oferty będą obowiązywały oferentów aż do czasu spisania umowy po przetargu. Składanie ofert ich zmiana i cofnięcie jest niedopuszczalne przed terminem rozpoczęcia przetargu. Oferent który utrzymuje się przy przetargu, chciałby następnie uchylić się od zawarcia umowy, traci wadium na rzecz Zarządu Dóbr Bogusławice.

Otwarcie ofert odbędzie się w dniu 31-go marca 1938 r. o godz. 12 w południe w biurze Zarządu Dóbr. Interesanci mogą zaznajamiać się ze szczegółowymi warunkami dzierżawy w biurze Zarządu Dóbr Bogusławice codziennie, prócz niedziel i świąt, od godz. 10-ej do 12-ej.

Zarząd Dóbr Bogusławice zastrzega sobie swobodę wyboru oferenta bez względu na zacięwaną cenę.

Zarząd Dóbr Bogusławice

swoje wrażenie. Sceny komiczne odznaczają się znakomitą humorem i fragmenty sensacyjne łączą elementy tempa, akcji, humoru i sentymentu różnorodnością wydarzeń i doskonałego ujęcia.

Reżyseria Franka Borzega i nazwiska czołowych odtwórców, Luiza Rainer, Spencer Tracy mówią same za siebie. Ich gra stoi na najwyższym poziomie.

Ten film przemawia do każdej publiczności szukającej sensacji. Co najważniejsze to można stwierdzić z całą pewnością i satysfakcją, że nie będzie widza, który po obejrzeniu tego filmu nie będzie nim zachwycony i nie będzie namawiał innych do zobaczenia tego doskonałego obrazu.

Łódzianin wyrwał złota

Do stowarzyszenia ców polskich w Łodzi się młody robotnik oświadczył, że dał mu naleść metodę produkcji złota z ołowiu. Ponieważ złota okazała się typyczna i początkowe metody były rzeczywiście resującą, powołano się komisję uczonych, w której Backer do najbliższych dniach przeróbki o złota.

Zle słyszysz? Masz szuszać? Zapłać prospektu na stronie banki „Eufonia” Kraków, Olsz

Dziś i dni następnych Wzruszający, pełen napiętniejszych i najmocniejszych wrażeń film

Kino-Teatr „AS” w Piotrkowie ul. Niepodległości nr. 2

Zycie ulicy

Reżyseria Fr. Borzage
gł. role: Luiza Rainer i Spencer Tracy

Popołud. o godz. 3
Dziewczę z daleka

Początek o godz. 5 pp, w niedzielę i święta o godz. 3 po poł.

Kino Teatr CZARY Pi otrków Legionów 1j

Dziś i dni następnych!
Potężny film szpiegowsko-batalistyczny osnuty na tle walk wojsk Angielskich z Kurdami

OSTATNIA SALWA

Nad program najnowsze aktualności
Początek o g. 5 pp, w niedzielę i święta o godz. 3 po poł.
Popołudniówka o godz. 3 SAM NA SAM

Kino Teatr ROMA (Dawn. Nowosci) w Piotrkowie Al. 3 Maja 11.

Dziś i dni następnych!
Znów u nas największy film romantyczno-łobaterski wszystkich czasów p. t.

WIĘZIEN KRÓLEWSKI

który wyświetlano 6 tygodni w największym kinie Stolicy Paladium

Początek o godz. 5 pp, w niedzielę i święta o godz. 3 po poł.

Na seansach popołud. Niedorajda z A. Dymszą